Rok X

Nr. 242

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Piątek † Wiktora i Małgorzaty
Sobota Łukasza ewang.

CHOJNICE, sobota dnia 18 października 1930 r.

Słońca wschód 6.30 zachód 17. 0
Księżyca wschód — — zach. 15.48

Wieści o krótkiej treści

Masowy mord.

Pewien człowiek wtargnął do dyrekcji Kasy Chorych w Częstochowie i zastrzelił tegoż oraz obecnego tam komisarza rządowego i lekarza. Strzeliwszy jeszcze do pewnego człowieka i jednego z pacjentów zastrzelił morderca sam siebie.

Podczas ostatniej burzy we Francji

utonęło na wybrzeżu 171 rybaków francuskich.

Podczas strzelaniny między komunistami a nacjonalistami

w Kolonji zostało 5 osób zranionych. 30 osób aresztowano.

Lotu rekordowego z Anglji do Indyj

dokonał w 8 dniach znany lotnik Kingsford — Smith pobiwszy rekord dotychczasowy o 5 dni. Kingsford znanyjest ze swego lotunaokoło świata

Aresztowanie b posła PPS w Chełmży.

Na podstawie zarządzenia prokuratora Sądu Okręgowego wToruniu aresztowany został w Chełmży b poseł na Sejm Stanisław Nehring, należący do PPS. Oskarżony on jest w dwóch sprawach to jest o zniesławienie marszałka Piłsudskiego oraz rządu i sądu.

Panu Putkowi nie pozwolono udać się na pogrzeb matki.

Robotnik podaje, że telegraficzna prośba obrońcy byłego posła Putka. przebywającego w więzieniu brzeskiem, o udzielenie panu Putkowi zezwolenia na wyjazd na pogrzeb matki nie została uwzględniona.

Minister sprawiedliwości Car miał, według Robotnika, oświadczyć, że na przeszkodzie w tym wypadku stanęły trudności techniczne.

B posła Dubois znów odwieziono do Brześcia

B poseł Dubois otrzymał pozwolenie na powtórne odwiedzenie swej chorej żony i rozmawiał z nią przez godzinę w obecności prokuratora.

Prasa sanacyjna podaje, że wobec tego, iż lekarze orzekli, że stan pani Dubois nie budzi już obaw b poseł Dubois został wczoraj w nocy wywieziony z powrotem do Brześcia nad Bugiem.

Zwolnienie i ponowne aresztowanie.

Kraków. Sędzia śledczy zwolnił aresztowaną przed paru dniami p Helenę Januszkową, kandydatkę do Sejmu z listy socjalistycznej, oskarżoną o udział w kongresie Centrolewu.

Natychmiast po opuszczeniu więzienia policja aresztowała p Januszewską ponownie na podstawie dodatkowego doniesienia o zbrodnię stanu. Po przesłuchaniu odstawiono ją znowu do więzienia.

Obfite żniwo cenzora.

W Warszawie zostały skonfiskowane następujące czasopisma. Gazeta Warszawska num. 298 (Rzeczpospolita) (Polska) i (Polak Katolik) nr 283 oraz pisma Wyzwolenie nr 49 i Chłopski Sztandar nr 49.

Piętnaście tysięcy protestów.

Do okręgowej komisji wyborczej w Krakowie wpłynęło około 15000 protestów z powodu niewciągnięcia na listy wyboców osób uprawnionych do głosowania.

Wstrzymanie emigracji do Brazylji:

Urząd Emigracyjny zarządził wstrzymanie na okres 2 tygodniowy wyjazdów emigrantów do Brazylji ze względu na obecną sytuację w tym kraju.

Plan dalszej rozbudowy Gdyni.

Rozpoczęto budowę wiaduktu nad drogą między Gdynią i Oksywją. Wiadukt ten skróci drogę do Oksywji o kilka kilometrów.

Wyrok śmierci we Lwowie.

W procesie o zamordowanie gajowego Zielińskiego w lasach hr Zamojskiego zapadł wyrok przeciwko sprawcom jego śmierci. Na zasadzie uchwały przysięgłych Jurko Kuracz jako bezpośredni sprawca został, skazany na karę śmierci przez powieszenie, zaś jego towarzysz Wota za współudział na karę ciężkiego więzienia przez 3 l.

Marjawici za sanacją

W dodatku polemiczno — krytycznym do wydawanego przez Marjawitów tygodnika Królestwo Boże na ziemi (!) ukazał się list otwarty biskupów marjawickich. Kowalskiego. Gołębiowskiego i Próchniewskiego — w sprawie ostatniego listu J E ks biskupa Łozińskiego w związku ze zbliżającemi się wyborami do izb ustawodawczych i postawą wobec nich społeczeństwa katolickiego.

Żywe sympatje, jakiemi marjawici od przewrotu majowego otaczają rząd i osobę p Piłsudskiego, znajdują w ostatnim liście biskupów Kowalskiego, Gołębiowskiego i Próchniewskiego, swój wyraz że się tak wyrazimy, szczytowy: Momenty zaczepne w tym liście zwrócone przeciwko Kościołowi katolickiemu i Ojcu świętemu a w szczególności przeciwko episkopatowi polskiemu — to szczyt bezczelności i bezeceństwa, które prost proszą się o zastosowanie ostrych rygorów prawnych. Narazie je pominiemy acz trudno mimochodem nie podkreślić zjawiska tak charakterystycznego, jak że są one przez władze tolerowane wówczas, gdy naprzykład na Pomorze deleguje się reprezentanta rządu księdza katolickiego, celem usanowania tamtejszych nastrojów. Bezkarność bluźnierców i oszczerców marjawickich z jednej strony, z drugiej zaś strony chęć sanacji skokietowania społeczeństwa dowodami osobistemi, że się jest plus catolique — to właściwy obraz dwulicowej polityki sanacyjnej.

List biskupów marjawickich z lubieżnikiem płockim, Kowalskim na czele, usiłuje wygrać wartości polityczne. Oczywiście biskupi marjawiccy zalecają głosowanie za sanacją, podobnież jak to uczynił król cyganów w Polsce przebywających Michał Kwiek, swego czasu bohater najróżniejszych sensacyj na łamach brukowej prasy prawo rządnej. Biskupi starając się przypodobać czynnikom miarodajnym. zarzuca JE. ks biskupowi, Łozińskiemu, że buntuje urzędników państwowych przeciw rządowi. bowiem nawołuje by głosowali podług swego katolickiego sumienia, nie podług życzenia lub wskazówek myślących inaczej swoich zwierzchników. A to się marjawitom nie podoba: Zaczerpnąwszy argumentów z półofi cjalnej Gazety Polskiej gdzie (do tego prowadzi aberracja umysłowa!) komendanta zestawia się z Chrystusem i marjawiccy biskupi sadzą się na apoteozę p Piłsudskiego i jego rządu i karnie stają w szeregu sanacyjnych agitatorów wyborczych wzywających do głosowania na listę na której pp Wiślicki, Mendelson i Mincberg, mają być — między innymi — rzecznikami walki o Wiarę Chrystusową.

I to trzeba sobie zakarbować w pamięci: pod znakiem BB stanęli do apelu wyborczego pospołu ze strzelcami krwawo znaczącymi drogę swego apostolstwa, także ludzie czystych (!) obyczajów marjawici.

Tym sojusznikiem sanacja może się poszczycić Polskie społeczeństwo katolickie będzie o tym sojuszu pamiętało — przy wyborach.

Komunikat kancelarji sejmowej.

Kancelarja sejmowa ogłosiła komunikat przypominający, że na zgromadzeniu w Krakowie w dn. 5 bm. Daszyński przestrzegał przed dawaniem posłuchu podszeptom, aby gwałt odpierać gwałtem, zejść z drogi prawa i szukać zemsty.

Obóz p. Daszyńskiego niema powodu uciekania od głosowania i wyborów

Wiec w obronie praw ludności polskiej w Prusach Wschodnich.

W Olsztynie odbył się wielki wiec ludności polskiej celem zaprotestowania przeciwko uciskowi Polaków w Niemczech, a zwłaszcza w Prusach Wschodnich. Przemawiali prezes związku Polaków p, Kierczyński i redaktor „Gazety Olsztyńskiej“ p, Jankowski,

Uchwalono rezolucje. która domaga się od władz ochrony praw mniejszości polskiej, która piętnuje bandyckie napady bojówek szowinistycznych na spokojną ludność polską, na Warmji, Powiślu i Pograniczu. Rezolucja stwierdza, iż hakatystyczne organizacje zapowiedziały ostrą walkę przeciwpolską, wobec czego władze powinny roztoczyć staranną opiekę nad bezpieczeństwem ludności polskiej.

Hasła antypolskie w walce wyborczej na pierwszym planie.

Gdańsk. Odbyło się tu w sali strzeleckiej zgromadzenie przedwyborcze Partji Liberalnej. Jako główny mówca wystąpił urzędujący senator do spraw oświaty i kultury dr. Strunk, Przemawiał on na temat praw ludności niemieckiej i rzekomych zakusów polonizacyjnych mniejszości(!) Przez wysunięcie takiego hasła Partja Niemiecko - Liberalna, licząca mało zwolenników, spodziewa się osiągnąć większy sukces. co jednak jest bardzo wątpliwe. W toku swego przemówienia sen, Strunk wywodził znane żale pod adresem Polski. która rzekomo zamierza spolonizować Gdańsk przy pomocy kolei, poczty itd,

Przemówienie to kilkakrotnie przerywali nacjonaliści. przypominając. że Partja Liberalna uprawiała dotychczas politykę porozumienia z Polską Dzisiejsza prasa nie szczędzi ironicznych uwag co do niefortunnych wywodów niemieckiego liberalnego senatora.

P. Dubois pozostaje jeszcze w Warszawie.

Przewieziony z Brześcia do Warszawy b, poseł Dubois pozostaje nadal w Warszawie na żądanie lekarzy, opiekujących się zdrowiem jego małżonki.

Gdy stan jej zdrowa nie będzie już budził obaw, p. Dubois zostanie przewieziony z powrotem do Brześcia.

Fabryka Forda w Gdyni.

W sferach rządowych rozpatrywana jest oferta Forda, który chce wybudować w obrębie portu w Gdyni wielką montownię na lekkie samochody osobowe,

Ford chciałby uzyskać wolny teren pod budowę oraz ułatwienie i ulgi celne i podatkowe,

Rząd w zasadzie zgadza się na propozycje Forda. ale domaga się zatrudnienia sił fachowych i robotników polskich oraz używania do montowania samochodów materjałów krajowych.

Biskup Moguncji przestrzega przed hitlerowcami,

Biskup Moguncji, Mgr. Hugo, wydał list pasterski, w którym ostrzega duchowieństwo i wiernych swej diecezji przed propagandą narodowych socjalistów niemieckich (hitlerowców).

— Paragraf 24 programu hitlerowców — pisze arcypasterz — żąda wolności wszystkich wyznań ale tylko o tyle, o ile to nie obraża moralnego uczucia rasy germańskiej. A cóż to jest uczucie moralne rasy germańskiej? — pyta dalej biskup Hugo, Jaki jest jego stosunek do moralności chrześcijańskiej?

Moralność chrześcijańska opiera się na miłości bliźniego, Pisarze narodowo - socjalistyczni nie uznają tego nakazu w sensie. zaleconym przez Chrystusa Głoszą oni przesadną cześć dla rasy germańskiej i pogardę dla innych ras. Ta pogarda która często prowadzi do prawdziwej nienawiści innych ras. jest antychrześcijańska i antykatolicka. Moralne prawo chrześcijańskie jest powszechne, Obowiązuje ono wszystkie czasy i wszystkie rasy. Jest to wielki błąd wymagać. by wiara chrześcijańska była przystosowana do moralnego poczucia rasy germańskiej. Zresztą, w rzeczach religji decyduje nie uczucie lecz rozum i wola“.

„PIĘKNA BANDERA"

W „Dzienniku Poz." pojawił się na naczelnem miejscu artykuł pt. „Jasny horyzont" p. Adama Piaseckiego, pełen entuzjazmu z powodu wystąpień na Pomorzu ks. Żongołłowicza, wiceministra oświaty. Przytaczamy kilka najistotniejszych z tego artykułu wyjątków:

„Przemawiał na Pomorzu wszędzie gdzie się pokazał jako człowiek, co stoi na mocnym gruncie moralnym jako ten, który nosząc sutannę i piastując państwowy urząd, osiągnął w duszy swej pełną jedność wewnętrzną obu stanowisk, Okazał się też silnym twardym i wymagającym. Mówił jak ksiądz - kaznodzieja i państwowiec - wychowawca..,

„Nie wątpimy. że zgodziłby się z nami ks, Żongołłowicz w twierdzeniu iż w chwili obecnej stosunek państwa i Kościoła w Polsce odpowiada warunkom umownym obu czynników, opiera się o konkordat. istnieją zatem dane zewnętrzne dla swobodnego rozwoju Kościoła i życia religijnego.

A więc „Dziennik Poz." i autor jego artykułu nie wątpią, że ..zgodziłby się (z nimi) ks. Żongołłowicz w twierdzeniu, iż w chwili obecnej stosunek państwa i Kościoła w Polsce odpowiada warunkom umownym obu czynników". Naszem zdaniem ważniejszem byłoby, gdyby episkopat polski ten pogląd podzielał. Tymczasem czytaliśmy aż do ostatnich czasów enuncjacje episkopatu naszego. odnoszące się krytycznie do różnych dziedzin naszego życia państwowego. Mimo to twierdzi „Dziennik Pozn." i p, Piasecki. że to tylko „ludzie źli i płytcy" wygrywają momenty religijne „w walce politycznej dla obrony postulatów partyjnych". I „Dziennik Pozn." wraz z p. Piaseckim przestrzega „uczciwych Polaków". by w sprawach, dotyczących stosunków państwa do Kościoła poczuwali się do „obowiązków wobec państwa choćby nawet drażniły jego chwilowe nastawienie sentymentalne". Jak na organ katolicki i na katolickiego pisarza, słowa znamienne, nie bardzo odbiegające od stanowiska liberałów. Godzi się w każdym razie, słowa te zapamiętać.

P. Piasecki i „Dziennik Pozn." powiadają dalej. że nawet ktoś sceptycznie usposobiony co do ostatecznego rezultatu rządów pomajowych"(!) nie może w interesie katolicyzmu „prowadzić" akcji politycznej, która powodowałaby zwiększenie areligijności" w obozie piłsudczyków.

Nader cenne wyznanie! Po pierwsze, potwierdza ono — zaznacza słusznie „Kurj. Poznański" — to co zawsze głosimy, a mianowicie wpływy areligijne w „sanacji", które — dodajemy od siebie — mają w znacznej mierze charakter nawet antyreligijny. A powtóre wyznanie powyższe stawia tezę, że należy „sanację" popierać dla tego. by pohamować w niej większy jeszcze rozrost areligijności. To robi ks. Żongołłowicz i to jest jego „piękna bandera", której „godności" należy bronić za wszelką cenę. To „mocny grunt moralny" ks Żongołłowicza i jego „mocne. twarde wymaganie" wobec siebie i innych.

A my obowiązek swój katolicki, moralny i swoje wobec siebie i innych katolików wymaganie pojmujemy zupełnie inaczej. Uważamy, że jest obowiązkiem każdego katolika odwrócić się od takiego ugrupowania politycznego, w którem rozwielmożniona jest areligijność czy antyreligijność.

Jednakowoż ks. Żongołłowicz idzie dalej. niż to mówi p, Piasecki i „Dziennik Pozn." Mamy tu na myśli nie jego występy na Pomorzu w charakterze wiceministra czy w innym. lecz jego kandydowanie na liście państwowej BB. Ks. Żongołłowicz stoi tam obok Żydów i socjalistów w jednym bratnim szeregu"

Dla p. Piaseckiego, „Dzienika Pozn:" i jego konserwatystów jest to niewątpliwie potwierdzenie „pięknej bandery", „mocnego gruntu moralnego" twardego wymagania" ks Żongołłowicza wobec siebie i innych, owego sztandarowego kandydata poselskiego BB. A nam. zwykłym śmiertelnikom katolickim, wydaje się, że ksiądz, ktory swoją kandydaturą, postawioną obok Żydów i socjalistów, napędza ludność katolicką do głosowania na Żydów i socjalistów, postępuje nie po katolicku, postępuje niemoralnie, szerzy w społeczeństwie publiczne zgorszenie.

Czego episkopat polski żąda od katolików Polaków, zostało głośno powiedziane już w grudniu r. 1927 przed zeszłemi wyborami. Owczesny list pasterski zawierał następujące wezwanie:

„Pamiętajcie o tem, iż macie obowiązek wybierać ludzi o przekonaniu katolickiem i życiu nienagannem. Od nich domagać się macie, by w przyszłym Seimie i Senacie bronili praw i wolności Kościoła. nierozerwalności węzła małżeńskiego. wpływu religji na wychowanie publiczne i wpływu ewangelji na cały ustrój socjalny"

A ks. Żongołłowicz woła z listy państwowej: „Wybierajcie mnie, a zemną Żydów i Mincberga, Wiślickiego i Mendelsohna. czyli pogan. i wybiarjcie socjalistów Smulikowskiego, Hołówkę, Stangreciaka i Bobrowskiego, wrogów Kościoła Katolickiego!

My, katolicy - narodowcy, pójdziemy za wezwaniem naszego episkopatu i będziemy głosowali wyłącznie na katolików, a daleko odrzucimy „piękną banderę" ks oŻngołłowicza i przekonania" konserwatystów „sanacyjnych".

Prawda o „rozłamie"

w Stronnictwie Narodowem w Grudziądzu.

Zarząd Stronnictwa Narodowego w Grudziądzu nadsyła nam komunikat następujący.

— „W numerze 239 „Dnia Pomorskiego" z dn. 15 10 1930 r. ukazał się artykuł pt, „Rozłam w Stronnictwie Narodowem" oraz „List otwarty do przywódców Stronnictwa", podpisany przez p. Hanczewskiego, drogerzystę z Grudziądza oraz kilku innych panów.

Zarząd Stronnictwa Narodowego w Grudziądzu stwierdza, że.

1) p. Hanczewski odsunięty był od dłuższego czasu od pracy i wpływów w Stronnictwie i zarządzie tegoż, a to z powodu sprawy karnej, jaka się toczy przeciwko niemu w związku z upadłością firmy „Powałowski", oraz że stosunek jego ze Stronnictwem stał się całkiem luźnym od czasu, gdy mimo usilnych zabiegów p. Hanczewskiego, Stronnictwo odmówiło wystawienia jego kandydatury na radcę w magistracie miasta Grudziądza, a to z uwagi na wyżej wymienioną, nie zakończoną jeszcze sprawę karną.

2) wśród podpisów jakie zebrał pod swój list otwarty p. Hanczewski, figurują tylko dwa podpisy członków Stronnictwa, a to pp. Franciszka Kaubego i Władysława Lutobarskiego, reszta zaś podpisanych nigdy nie była członkami Stronnictwa Narodowego. nie wykluczając p. dr. Ulatowskiego. który był w swoim czasie płatnym funkcjonarjuszem Stronnictwa. członkiem jego natomiast nigdy nie był.

3) Zarząd przypomina, że podczas zeszłych wyborów do ciał ustawodawczych sanacja usiłowała również stworzyć pozory rozłamu w Stronnictwie Narodowem przy pomocy p. dr. Borta, która to próba spotkała się z takiem samem niepowodzeniem i potępieniem zdrowej opinji, jak i obecne usiłowania p. Hanczewskiego, a skończyła się wyjazdem p. dr. Borta z Pomorza,

Konstatując powyższe, Zarząd Stronnictwa Narodowego stwierdza, że odstępuje p. E. Hanczewskiego i towarzyszy jego stronnictwu sanacyjnemu z przyjemnością i bez żalu. oraz, że p. Hanczewski dał dowód szacunku dla Stronnictwa Narodowego, uwalniając je od swojej osoby i przechodząc do obozu. właściwego jego poziomowi etycznemu.

Jednocześnie Zarząd wzywa wszystkich członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego w Okręgu Grudziądzkim, którzy nie kierują się w polityce argumentami kredytowemi. do usilnej pracy przedwyborczej w imię szczytnych wskazań idei narodowej, która nas prowadzi i doprowadzi do zwycięstwa i do Wielkiej Polski". —

Zarząd Stronnictwa Narodowego w Grudziądzu.

Wyznanie wiary religijnej uczonego

W czasie odczytau w Berlinie wygłoszonego wobec wielu uczonych i praktyków — ekonomistów profesor uniwersytetu wiedeńskiego dr Othmar Spann, którego nazywają najbardziej wpływowym współczesnym ekonomistą w Niemczech zaznaczył między innemi: „Przy tem. co teraz powiem, nie mogę niestety ufać że spotkam się z całkowitą zgodą Panów. Przeciwnie będą wskazywać na mnie palcem. Ale, jeżeli choć tyle osiągnę że mój punkt widzenia zostanie zrozumiany, to już będę wdzięczny. Mówię. Ubiegły okres czasu chciał nauki bez Boga i nauki bez cnoty. Ale takiej nauki niema w rzeczach duchowych i społecznych. Wcale nie chcę użyć tu jakiegoś patetycznego zwrotu, lecz chcę postawić czyste, dające się sprawdzić doświadczalnie twierdzenie.

Nauka bez Boga! Chciano — i to było dumą stulecia — poznawać związki między światem i duchem bez wnikania w ostateczne przyczyny Bytu. Nauka bez cnoty! W żadnym okresie czasu przed Oświeceniem nie było nauki, którąby od mędrca i uczonego żądała poznawania. badania bez siły czynu, bez cnoty. Żądać Oświecenia, dla tego okresu który przywiódł nas tam, gdzie dziś właśnie jesteśmy.

GPU rozstrzelało 17 duchownych za odmowę wyrzeczenia się kapłaństwa.

Figaro dowiaduje się. że przed trzema tygodniami GPU rozstrzalało potajemnie w Leningradzie 17 duchownych katolickich i prawosławnych którzy byli trzymani przedtem w więzieniu w ciągu długich miesięcy: Wiadomości o egzekucji nie ogłoszono w dziennikach sowieckich i nawet rodziny straconych dowiedziały się o losie swych najbliższych dopiero w kilka dni po ich śmierci Powodem rozstrzelania była odmowa wyrzeczenia się kapłaństwa.

Komunistka z walizą pełną biżuterji,

Wilno. Władze bezpieczeństwa zatrzymały w gminie Radoszkowice elegancką kobietę z ręczną walizką. Przytrzymana przedostała się na obszar Polski z Rosji sowieckiej w sposób nielegalny, W czasie śledztwa podała się za hr, Runowiecką i oświadczyła. iż była więziona przez bolszewików. jednakże zdołała uciec. Rewizja walizki ujawniła zawartość biżuterji. brylantów, szafirów i pereł. Wzięta w krzyżowy ogień pytań, przyznała się. iż jest komunistką Emmą Kaufmann.

Skazanie kapłanów katolickich w sowietach

Dowiadujemy się, że oprócz wyszczególnionej już przez nas nowej serji kapłanów skazanych na więzienie w sowietach, został skazany na 8 lat więzienia w Jarosławiu ks Wacław Szymański z Podola sowieckiego.

Porwanie misjonarza.

Pekin, Członek komisji luterańskiej, Bert Nelson z Mineapolis porwany został przez bandę, należącą do „Pierwszej Armji Czerwonej". Za wydanie porwanego żądają znacznego okupu

Poselstwo Stanów Zjednoczonych poczyniło u rządu nacjonalistycznego odpowiednie kroki w celu uwolnienia misjonarza.

Szczegóły uprowadzenia b. prezydenta Finlandji

Helsingfors, Były prezydent Finlandji prof, Stahlberg uprowadzony wraz z żoną we wtorek, jak to już donosiliśmy w czasie porannej przejażdżki samochodem. został w nocy uwolniony przez policję i w środę wrócił do Helsingforsu.

Według opowiadania b. prezydenta przebieg zajścia był następujący:

Kiedy auto prezydenta przyjechało w okolicę Braendo. dokąd zwykle prezydent jeździł na spacer, z samochodu stojącego w pobliżu wysiadło 4 ludzi, którzy pochwycili prezydenta i jego żonę za ramiona i wciągnęli przemocą do swego auta, Auto ruszyło natychmiast ze znaczną szybkością w stronę Helsingforsu.

Około godziny 2 nad ranem zatrzymał się samochód w mieście Joensun. odległym o 100 km od granicy rosyjskiej. Tutaj miano przesadzić więźniów do innego auta, które jednakże nie nadjechało, W czasie całej podróży siedział obok prezydenta człowiek z dobytym rewolwerem:

Policja powiadomiona przez rodzinę profesora o jego zaginięciu, wyśledziła w Joensun tajemniczy samochód i uwolniła uwięzionych,

Uprowadzenia dokonali ludzie ze stronnictwa Lappo.

Ostatni gwałt jest 135 uprowadzeniem. dokonanem przez tę partję. Jedną z ostatnich ofiar jest socjalista Haaconen, którego prawdopodobnie zamordowano, gdyż od trzech tygodni wszelki słuch o nim zaginął.

Wiadomość o zaginięciu byłego prezydenta ogłoszona we wtorek wieczorem przez oficjalną stację radjową, wywołała w całym kraju ogromne poruszenie,

---

PRZEGLĄD PRASY.

„Żywy towar".

ABC nawiązując do międzynarodowego kongresu walki z żywym towarem, który właśnie obradował w Warszawie, takie snuje uwagi:

Szlachetne panie i uczeni panowie z drobiazgową dokładnością opracowują metody walki z hańbą niewolnictwa i kupczenia człowiekiem.

A jednak istnieją formy handlu żywym towarem, któremi nie zajmują się w tym celu powołane organizacje.

Mamy na myśli handel tym mizernym gatunkiem ludzi, którzy kupczą — przekonaniami. Jest to wielce rozpowszechniona forma handlu żywym towarem. Ma swych płacących złotem kapitalisów, ma swych „białych niewolników i swych sutenerów.

O Naczelną Izbę Kontroli.

Przed kilku dniami prasa doniosła, że prezes Naczelnej Izby Kontroli, p. Wróblewski, ma otrzymać dymisję. a na jego miejsce ma być powołany gen. Krzemiński (Friedman), prezes Sądu wojskowego. Warto tu przytoczyć art, 9 Konstytucji, który określa uprawnienia Izby Kontroli. „Do kontroli całej administracji państwowej pod względem finansowym. badania zamknięć rachunków Państwa, przedstawienie corocznie Sejmowi wniosku o udzieleniu, lub odmówieniu Rządowi absolutorjum — jest powołana Najwyższa Izba Kontroli, oparta na zasadzie kolegjalności i niezależności sędziowskiej członków jej kolegjum, usuwalnych tylko uchwałą Sejmu. większością 3/5 głosujących. Prezes Najwyższy Izby Kontroli zajmuje stanowisko równorzędne ministrowi, nie wchodzi jednak w skład Rady Ministrów, a jest za sprawowanie swego urzędu i za podległych mu urzędników odpowiedzialny bezpośrednio przed Sejmem".

Oczywiście, informacja tak ważna. jak o opinji prezesa Nacz. Izby Kontr, musiała wywołać komentarze prasy.

„Robotnik" zwraca uwagę, że

obok walki z uprawnieniami budżetowemi Sejmu musiała rozgorzeć walka z Najwyższą Izbą Kontroli. Walka z Sejmem siłą rzeczy musiała doprowadzić do walki z Najwyższą Izbą Konroli, ponieważ uprawnienia tej izby są ściśle zależne od uprawnień Sejmu i odwrotnie. Zamach na prawa budżetowe Sejmu musiał pociągnąć za sobą zamach na prawa NIK,

I zamach ten nastąpił, Wobec tego, że NIK. opiera się na podstawie kolegjalnej, to znaczy, że uchwały pobierane są przez prezydjum i dyrektorów departamentów, w najbliższych dniach mają nastąpić zmiany wyższych urzędników. Wtedy dopiero NIK, byłaby całkowicie w ręku Rządu i można będzie przystąpić do ograniczenia jej praw w duchu „luzowym", a więc np. zaprzestać badania celowości wydatków o czem doniosła już prasa przed kilku tygodniami,

Podobne uwagi poświęca Nacz. Izbie Kontroli „Kurjer Poznański", który na zakończenie tak pisze.

„Sanacja" ma nastąpić w momencie, gdy niema Sejmu któryby mógł się upomnieć o swój pomocniczy organ w zakresie kontroli. Skutkiem tego cały ciężar obrony kontroli nad funduszami publicznemi i jej niezależności spoczął na społeczeństwie. Społeczeństwo powinno odpowiedzieć wybraniem takiego Sejmu, który się przeciwstawi „sanacji" Najwyższej Izbie Kontroli: Społeczeństwo musi obronić tę instytucję, bo ona broni jego grosza podatkowego przed „radosną twórczością".

Jak się tworzy kolejowe Be-Be?

Treść pewnego okólnika z dnia 6 października br

Poniżej podajemy dosłowny tekst pewnego okólnika, który został rozesłany do kół kolejarzy pod datą 6 października 1930 roku. Okólnik ten brzmi.

— „Do

Przewodniczącego
Kolej. Koła B B W R

Dz————

w————

Niżej podaję Obywatelowi sposób formowania kół miejscowych.

Koło należy zakładać już od 6 członków do 30 tak, by powstać mogło możliwie najwięcej kół. Obecne Koło, jeżeli jest liczniejsze należy podzielić na Koła o mniejszej ilości członków. Chodzi o to by przewodniczący mógł się z łatwością porozumiewać z członkami.

Dalsza organizacja. 10 Kół tworzy Koło rejonowe, składające się z prezesa, zastępcy sekretarza skarbnika. Zarząd powyższy wybierają z pośród siebie przewodniczący 10 Kół.

Po ukonstytuowaniu się Kół rejonowych powstaje Rada węzłowa z 10 Kół rejonowych którą wybierają z pośród siebie prezesi Kół rejonowych. Rada węzłowa składa się z prezesa, zastępcy sekr skarbnika, buchaltera. Po utworzeniu się Rad węzłowych utworzoną zostanie Rada okręgowa Proszę Obywatela zająć się formowaniem Kół miejscowych tak by na każdej stacji, która liczy już 6 członków powstać mogło Koło miejscowe ,a na których są pracownicy innych gałęzi służby należy tych kaptować i tworzyć Koła miejscowe Statutu nasza organizacja nie posiada i posiadać nie będzie. Powyżej podany sposób organizacji zrzeszonych pracowników kolejowych w B B W R jest ostateczny. Proszę Obywatela zająć się gorliwie przeprowadzeniem u siebie zreorganizowania Kół o większej ilości członków i potworzenia nowych Kół o nielicznej ilości członków by mogło powstać kilkanaście Kół rejonowych i kilka Rad węzłowych.

Pracować należy nie tylko u siebie ale organizować Koła na innych stacjach. Do pracy proszę zabrać się energicznie w myśl naszego hasła Wyścig pracy dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny" i Precz z partyjnictwem, W jedności siła: A gdy nas będą miljony i to nastąpi niebawem utworzymy Polskę silną we wszystkich dziedzinach bytu państwowego: Nie zważać na szczekanie naszych przeciwników zawodowych partyjników (odchodzących po kolei na emeryturę do Brześcia nad Bugiem), nie lękać się pogróżek, nie dbać na opisywanie nas w gazetach i na to nie odpowiadać Nam pracującym wyłącznie dla dobra Ojczyzny w myśl wskazań Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego nie może stać się żadna krzywda i też nie stanie się, Pociągać innych do pracy w imię wyżej przytoczonych haseł.

Gdy potworzą się Koła miejscowe i rejonowe oraz Rady węzłowe ,rozdzielę broszury i pisma:

Nawoływać do prenumerowania tylko pism prorządowych, które jak się przekonaliście i przekonacie, nie rzucają na nikogo obelg lecz rzeczowo przedstawiają faktyczny stan życia narodowego i sytuacji politycznej. Przesyłajcie na moje ręce deklaracje członkowskie. Składki członkowskie zatrzymujcie u siebie aż do dalszego zarządzenia. Zwracam uwagę że my tworzymy odrębną organizację kolejową BBWR idącą równolegle obok kół powiatowych.

Na zakończenie chcę Obywatelowi nadmienić że obiegają pogłoski, jakobym miał zamiar kandydować na posła do Sejmu i dlatego podjąłem się pracy organizacyjnej. To są plotki i nigdy taka myśl nie powstała w mej głowie.

Jest między wami bardzo wielu zasłużonych Obywateli Pomorskiej Ziemi i tych stawiajcie ja ko kandydatów na posłów i wybierajcie.

Oczekuję od Obywatela pięknych wyników pracy" —

Podpisu nie podajemy — jest on nam jednak znany. Zapytujemy Dyrekcję Kolejową, czy znany jest jej ten okólnik, wydany przez jednego z jej podwładnych.

Od komentarzy powstrzymujemy się: Czytelnicy sami sobie je zbudują.

Fantazje przedwyborcze

Niech żyje marszałek Piłsudski! Okrzyk taki rozbrzmiewał nawet w sali Stronnictwa Narodowego przy św Marcinie 65 w Poznaniu. Miało tam w dniu 9 bm odbyć się zebranie Ruchu Robotnicze go dzielnicy Poznań z referatem inż Godlewskiego. po którym zabrał głos p Andrzejewski, zapytał gdzieście panowie byli wtenczas. jak myśmy naszemi piersiami bronili kraj pod wodzą Naczelnika Piłsudskiego, stwierdził, że on ma czyste ręce .a w tej ręce władzę do zwalczania zdrajców ojczyzny; którzy chcą Polskę zaprzedać za bolszewickie pieniądze — i w tym momencie rozległy się w sali Stronnictwa Narodowego okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego"

A dalej ,i do końca, dosłownie.

Wstaje jeden z robotników i mówi: My chcemy by nami rządził Pan Marszałek a nie socjaliści. komuniści i jakaś tam endecja, chadecja: Okrzyk ten zebrani podchwycili z entuzjazmem. Następnie przemawiali jeszcze inni robotnicy wśród burzy oklasków. Jeden z nich oświadczył. Ja głosuję za Marszałkiem — kto jeszcze? Wśród zebranych przez Stronnictwo Narodowe rozległa się burza głosów. My też głosujemy za Marszałkiem

Przewodniczący nie był w stanie sytuacji opanować, gdyż zebrani po wzniesieniu tych okrzyków, poczęli się rozchodzić. Nie potrzebujemy zapewniać. że wynik tego zebrania robotniczego w sali Stronnictwa Narodowego wywołał wielkie wrażenie nietylko wśród endeków.

Z triumfem wiadomość tę podaną przez poznańską odbitkę sanacyjnej Gazety Polskiej, głosi światu pułkownikowską Iskra.

Takiego kłamstwa, jak powyższe. podane przez pismo moralnej sanacji, nie było bodaj w prasie nigdy. W dniu 9 bm nie było w sali Stronnictwa Narodowego na św Marcinie żadnego zebrania a tylko śpiewał tam sobie pięknie chór Koła Śpiewackiego — nie było też wobec tego przemówienia pana inżyniera Godlewskiego. Wogóle nie było zebrania Ruchu Robotniczego dzielnicy Poznań (?) ani nawet Wydziału robotniczego. na którem padłyby miłe dla ucha pułkowników okrzyki. Owego jakiegoś p Andrzejewskiego, który taką mówkę palnął nikt nie zna i nie widział na oczy. Wszystko — od A do Z skłamane.

Mniejsza o tę nędzę moralną ,ale jakżeż sanacja musi się już czuć politycznie potrzaskaną, że się chwyta metody takich oszustw. które przecież w kilka godzin wychodzą na jaw. Przypomina się żywcem z zeszłych wyborów fałszywe odezwy pseudokomunistyczne „katolickich" i szlachetnych naszych konserwatystów.

Jako rycerz waleczny sanacji wystąpił na łamach Dziennika Poznańskiego p Kazimierz Grabowski ze Zbietki. Woła on pod adresem Stronnictwa Narodowego „hańba"! po trzykroć hańba! — za to, że nie chcemy iść z sanacją w jednym szeregu a powiadamy że, kto chce pokonać Niemców musi pokonać sanację której Niemcy zawdzięczają wszystkie ustępstwa kosztem polskości. Że to p Kazimierza Grabowskiego gniewa, to rozumiemy ,ale co my za to możemy że nas jego gniew i jego hańbowanie tyle wzrusza, co jego zirytowanie się na nas niegdyś przed wojną? Odpowiadamy też, jak wówczas obchodzi to nas tyle co ów wiatr, co w Zbietce w polu wieje.

Nasi konserwatyści sanacyjni. o ile nie są fabrykantami fałszywych odezw komunistycznych są naiwni, jak dzieci. Dzieci karmią się bajeczkami. Nasi konserwatyści też.

Naprzykład. wiedzą od osoby, która brała udział w zjeździe Stronnictwa Narodowego w Toruniu, że osoba ta słyszała na własne uszy, jak b senator Stanisław Kozicki oświadczył tam publicznie, iż lepiej byłoby, żeby Niemcy zdobyli mandaty niż żeby je mieli uzyskać sanatorzy — Pech tylko chce, że pan Kozicki był wówczas — zagranicą.

Przykład inny: na własne oczy konserwatyści widzieli depeszę prezesa Rybarskiego do Marjana Seydy, błagającą go, by zgodził się na jedno lity na zachodzie front z sanacją przeciw Niemcom ale ten szatan w ludzkim ciele nie dopuszcza do tego — Pech chce i tym razem, że pan Rybarski mówił i pisał publicznie w sensie właśnie odwrotnym, niż mu się importuje nieistniejącą oczywiście depeszę, i że zjazd Stronnictwa Narodowego w Toruniu jednomyślnie potwierdził słuszność wywodów pana Seydy.

Ale cóż! Dzieci karmią się bajeczkami: To im potrzebne do szczęścia.

Kandydaci Centrolewu na Pomorzu.

Jak się dowiadujemy. Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu ustalił już ostatecznie kandydatury dla okręgów pomorskich. W okręgu tczewskim kandydować będą. 1 b poseł inżynier Chądzyński (NPR). 2 ks Panas (Piast), 3 J Stróżyński sekretarz ZZP (NPR), w okręgu grudziądzkim. 1 b poseł I Reder (NPR), 2 K Januszewski, rolnik z Swieckiego (Piast), 3 Grylowski (PPS), w okręgu toruńskim. 1 b poseł Pawlak (NPR), 2 b poseł Rząsa (Piast). Do Senatu Centrolew wysuwa kandydatury dr Michejdy z Torunia (NPR) i byłego posła do Sejmu Ustawodawczego A Zaleskiego z Tuszewa pod Grudziądzem (Piast).

Testament proboszcza.

Dziennik z Lourdes La Source pisze o oryginalnym sposobie popierania dobrej prasy Pewien proboszcz umierając pozostawił swemu następcy sumę 2000 fr z prośbą o zaabonowanie za te pieniądze pewnej ilości egzemplarzy dziennika katolickiego dla tych jego byłych parafjan, którzy się na to zgodzą. Nowy proboszcz ofiarował te abonamenty, których było około stu. dla uczczenia pamięci swego poprzednika. Po upływie roku większość prenumeratorów oświadczyła, że chce nadal zatrzymać to pismo i opłaciła należność.

Zapewne niezwykły to pomysł popierania dobrej prasy ,ale z pewnością korzystny dla dzienników katolickich i dla parafjan.

Detektyw zwyciężony — zwycięzcą

39)

Lucette. która otwierała bramę i słowa te usły szała, zdziwiona była, widząc wchodzącego naza jutrz około dziesiątej Mitchela. Bardziej jeszcze zaintrygowało ją, gdy jej pani oświadczyła, że wychodzi a całkiem już zagadkowem było, że Mitchel, po odejściu Emilji. sam został w jadalni Podumawszy chwilę, zaczęła także sposobić się do wyjścia. W chwili gdy już szła kurytarzem, otwarto nagle drzwi jadalni i ujrzała przed sobą Mitchela.

— Dokądże to. Lucette?

— Mam załatwić mały sprawunek! — odparła głosem drżącym zlekka.

— Proszę tu wejść na chwilę, mam coś powiedzieć!

Uczuła, że musi to zrobić i weszła do pokoju Mitchel idący zanią zamknął drzwi i włożył klucz do kieszeni.

— Cóż to ma znaczyć? — spytała gniewnie.

— Zapominasz się, Lucette! Jesteś służącą. a jako takiej nie wolno stawiać pytań bezczelnych Ale odpowiem. Zamknąłem, albowiem nie chcę byś opuściła ten pokój.

— Ja zaś nie chcę być zamkniętą z panem. Jestem dziewczyną uczciwą.

— Nikt w to nie wątpi. To też możesz być zupełnie pewną, że nie będę ci się narzucał.

— Czemużeś mnie pan zamknął?

— By cię tu przytrzymać — powiedzmy, do dwunastej, a więc około dwu godzin, nie masz chyba nic przeciw temu?

— Bardzo dużo nawet! Nie chcę być tu z panem przez dwie godziny.

— To doskonałe! Jakże zamierzasz odejść?

Lucette zagryzła usta nie rzekła jednak nic, poznawszy, że się poddać musi. Mogła oczywiście krzyczeć, ale pani Remsen z Dorą wyszły jeszcze przed Emilją tak że była z Mitchelem sama w mieszkaniu. Mogła. coprawda, zwrócić uwagę zarządcy domu i przechodniów i w tej myśli spojrzała w okno ale Mitchel odgadł to niezwłocznie.

— Lucette, — rzekł — nie próbuj krzyczeć, inaczej byłbym zmuszony zakneblować cię a byłoby to niewygodne na przeciąg dwu godzin.

— Proszę mi powiedzieć z jakiego powodu zatrzymujesz mnie pan? — spytała po chwili.

— Myślę, żem to już powiedział. Poprostu nie chcę, byś załatwiła ów mały sprawunek.

— Nie rozumiem.

— O rozumiesz doskonale, droga Lucette. Nie jesteś tak głupia. Ano panienko, trzeba się pogodzić z koniecznością i rozgościć się tutaj aż do południa. Jeśli chcesz czytać proszę dziennik: Zawiera nader ciekawe szczegóły o morderstwie, wiesz przecież owej damy która mieszkała w tym domu. Czy śledziłaś przebieg tej sprawy?

— Nie! — rzekła oschle.

— Dziwna rzecz! Wydawałoby się, że właśnie rzeczy takie interesować cię muszą bardzo.

— Nic a nic.

Przez cały czas następny nie zamienili ze sobą słowa. Mitchel siedział w głębokim fotelu patrząc na dziewczynę tak, że pełna wściekłości wbiła oczy w ścianę przeciwległą. Wkońcu wybiła dwunasta i Lucette skoczyła na równe nogi.

— Czy mogę już odejść?

— Tak, Lucette. możesz już odejść by załatwić swój mały sprawunek, oczywiście; o ile jeszcze nie zapóźno. Ale prawda — Miss Remsen poleciła zawiadomić cię że nie potrzebuje już twych usług

— To znaczy, że jestem odprawiona?

— Nie zupełnie — tylko nie potrzebuje już usług twoich. Widzisz drogie dziecko, wchodzisz nazbyt cicho do pokoju. Miss Remsen doznaje przestrachu spostrzegając cię nagle — ot i tyle.

— Jesteś pan szatanem! — krzyknęła Lucette z pasją, wybiegając drzwiami które tymczasem Mitchel otwarł.

— Nie omyliłem się! — mruknął, patrząc za nią z uśmiechem.

Lucette pospieszyła do najbliższego urzędu telegraficznego i nakreśliwszy parę słów, wysłała przez umyślnego posłańca: Potem udała się na Madison Square, gdzie czekała w fatalnym nastroju. Wkońcu ukazał się Barnes, a dziewczyna podeszła doń żywo.

— Cóż nowego? — spytał wzburzony. — Dlaczego jesteś tutaj?

— Zostałam odprawiona!

— Odprawiona? Z jakiego powodu,

— Nie wiem Ale sprawił to ten szatan Mitchel Trzymał mnie dziś przed południem zamkniętą na klucz potem zaś oświadczył, że Miss Remsen rezygnuje z usług moich. A, radabym była wydrapać mu oczy!

Potem opowiedziała detektywowi wszystko, kończąc w ten sposób.

— Z tego, co podsłuchałam wczoraj wieczór, wnoszę, że zwierzył się narzeczonej prosząc o jej pomoc. W chwili gdy miał właśnie powiedzieć, co ma uczynić zobaczył mnie i urwał. Sądzę. że idzie o tę dziewczynkę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z POMORZA

Grudziądz. (Oszust Michalski aresztowany): Jeden z urzędników Wydziału Śledczego przytrzymał na gorącym uczynku wyłudzania w oszukań czy sposób pieniędzy podającego się za prezesa Związku Bezrobotnych Pracowników Umysłow: Teofila Michalskiego. który w ostatnich czasach na terenie miasta Grudziądza dał się poznać z najrozmaitszych sprawek kryminalnych.

Michalski sporządziwszy imienną listę ofiarodawców, zaopatrzywszy ją w fałszywą pieczęć starostwa grodzkiego chodził po większych składach i urzędach i wyłudzał datki rzekomo na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych W ten sposób Michalski potrafił zarobić w ciągu kilku dni poważną sumę pieniędzy. którą niestety zużył wyłącznie tylko na swoje potrzeby. Po przesłuchaniu oszusta osadzono w areszcie śledczym.

Świecie, Zderzenie samochodowe. W środę d, 8 bm samochód płciężarowy p Rydełka z Wielkiego Komórska wracający z Gdańska, wskutek mijania się z samochodem Firmy Amada Gdańsk, starły się tak mocno. że szyby w samochodzie p R potłukły się: Znaczniejszych uszkodzeń ani ofiar w ludziach nie było: Kto ponosi winę ustali śledztwo.

— Katastrofa samochodowa. W sobotę dnia 11 bm w porze wieczornej. samochód półciężarowy, zdążający z Gdańska do Wielkiego Komórska, kierowany przez właściciela tego samochodu p Rydełka wskutek nieprzepisowego wymijania furmanki. zderzył się. Skutki tego uderzenia były fatalne Dyszel wbił się wprzednią część samochodu ,gdzie front drzwi i okno zostały kompletnie zniszczone. Pokaleczeń ani ofiar w ludziach na szczęście nie było. Zaznaczyć należy. że właściciel furmanki p Bruchwalski z Gajewa jechał w stanie podchmielonym, bez oświetlenia i po lewej stronie szosy. Śledztwo w toku.

Jeżewo, powiat świecki. **(Poświęcenie sztandaru chóru kościelnego).** W niedzielę dnia 5 października br obchodził tutejszy chór kościelny uroczystość poświęcenia sztandaru. O godzinie 14,30 odbyła się zbiórka w salce parafjalnej .skąd udano się do kościoła na uroczyste nabożeństwo różańcowe, po którem ks proboszcz dokonał aktu poświęcenia. Następnie udano się do salki parafjalnej na wspólną kawę dokąd również przybyło przewielebne duchowieństwo. Dalszy ciąg uroczystości odbył się wieczorem na sali Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Następnie ks proboszcz wypowiedział kilka słów o celach i zadaniu chórów kościelnych, a powitawszy licznie zebranych gości, zachęcał do wstępowania w szeregi chóru Następnie odegrano przedstawienie amatorskie pod tytułem „Na wymiarze“. Amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze czego dowodem były częste oklaski ze strony publiczności. Ze swej strony składa zarząd wszystkim członkom ktorzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości. a szczególnie amatorom oraz gościom najserdeczniejsze podziękowanie.

Wąbrzeźno. (Echa zabójstwa). Dochodzenia policyjne wykazały że zabójcą Erwina Libuckiego z Nowegodworu jest Władysław Tomaszewski z Łopatek lat 18, znany w całej okolicy awant.

— Nowy Zarząd Tow Samodzielnych Kupców. w Gdyni wybrany został na ostatniem walnem zebraniu. dyr. Mucha prezes, Kurzydłowski wice prezes oraz członkowie zarządu pp. Hundsdorf, Grzegorzewski, Bednarski Mikołajski; Latosiński Mikołajczyk i Wirosza.

Wąbrzeźno. (Wypadek samochodowy). W środę po południu wydarzyło się nieszczęście samochodowe w Dębowejłące. Na zakręcie tuż przy kościele ewangelickim samochód marki Essex, własność pana Gaszyńskiego Zygmunta. budowniczego z Wąbrzeźna wpadł na drzewo uszkadzając się dość poważnie. Szofer i pan Gaszyński zostali lekko ranni. Wypadek wydarzył się z powodu rozmokłej drogi.

Leśno powiat wąbrzeski. **(Niesumienny sekretarz).** Sekretarz tutejszego leśnictwa Raszewski sprzeniewierzył 16000 złotych. Po dokonaniu tego czynu Raszewski sprzedał inwentarz żywy i martwy i zbiegł w niewiadomym kierunku: Istnieje przypuszczenie, że suma sprzeniewierzonych pieniędzy jest znacznie większa. R ponaciągał także wielu obywateli, niektórych nawet na wysokie sumy. jak 3000 zł i więcej.

Gdynia, (Książę Takamatsu w Gdyni). Do Gdyni z Warszawy przybył brat cesarza japońskiego książę Takamatsu z swoją małżonką w towarzystwie świty posła japońskiego atache wojskowego i kapitana Sośnickiego: Na dworcu przybranym flagami o barwach narodowych polskich i japońskich powitali książęcą parę przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z dowódcą floty komandorem Unrugiem na czele. Wieczorem dostojni goście odjechali do Gdańska

— Kościec z czasów wojen szwedzkich: Podczas kopania żwiru na Kamiennej Górze natrafiono na dobrze zachowane kości, które prawdopodobnie należą do jakiegoś wojownika i to z czasów wojen szwedzkich.

Gdynia. Samobójstwo popełnił starszy strażnik Grochal Jan z Orłowa. Poszedł on na granicę w pobliżu Orłowa, gdzie wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono.

Gdynia: (9000 emigrantów wyjechało z Gdyni): W ostatnim kwartale wyjechało z portu gdyńskiego do Ameryki, Kanady i Francji przeszło 9000 emigrantów obywateli polskich z czego przez etap Urzędu Emigracyjnego w Wejherowie przeszło 5764 tysięcy.

Toruń. (Skonfiskowano Słowo Pomorskie). w którem umieszczono podobiznę Fryderyka Nietschego. z racji trzydziestolecia jego śmierci. Pod podobizną filozofa podany był tekst w którym objaśniono, że Nietsche zmarł w szpitalu dla umysłowo chorych.

Sędzia powiatowy dr Karakulski zatwierdził konfiskatę motywując tem, że zamieszczona podobizna Nietschego żywo przypomina portret pana Premjera Piłsudskiego.

ROZMAITOŚCI.

Nowocześni bandyci.

Pospieszne pociągi amerykańskie są jak wiadomo. zaopatrzone w urządzenia radjotelegraficzne, zawezwające w każdej chwili na połączenie się z podróżującymi i w tym celu do każdego takiego pociągu przydzielony jest telefonista, którego zadanie polega na czuwaniu nad sprawnością połączeń i zawiadomieniu odnośnych osób. Współczesne te udogodnienia pozwoliły — jak z Chicago donosi „Corriere dela Sera“ — amerykańskim bandytom na dokonanie niezwykle śmiałego i dotąd nie notowanego rabunku.

Telefonista pociągu pospiesznego S 204 zdążającego z Chicago do Nowego Jorku, został nagle w nocy przywołany do telefonu. w krótce po przebyciu stacji kolejowej Bataly. W telefonie odezwał się podniecony głoś naczelnego inspektora ruchu na dworcu chicagowskim, który polecił telefoniście natychmiastowe pociągnięcie dzwonka alarmowego w pociągu i bezzwłoczne przywołanie do aparatu kierownika pociągu, gdy tylko pociąg się zatrzyma. Telefonista, posłuszny rozkazom, chwycił za dzwonek alarmowy i zatrzymał pociąg — Nie trzeba było długo szukać kierownika pociągu sam bowiem przybył do kabiny telefonicznej. by stwierdzić, co spowodowało zatrzymanie pociągu i jakie niebezpieczeństwo groziło podróżnym. Telefonista nie wymawiając słowa oddał słuchawkę kierownikowi i ten przejęty trwogą usłyszał następujące słowa. „Tu naczelny inspektor ruchu w Chicago. Nieznani sprawcy umieścili w wagonie pocztowym. bezpośrednio przyczepionym do lokomotywy, zegarkową maszynę piekielną, którą ma eksplodować o godzinie 11,45. Jest obecnie godzina 11,20 — nie ma ani chwili do stracenia za mało jest czasu, by poszukać bomby lub kazać podróżnym by opuścili pociąg wraz z bagażem. Wybuch może zniszczyć cały pociąg. Proszę dać rozkaz maszynistom, by odczepili wagon pocztowy od reszty pociągu niech maszynista odczepi wagon pocztowy i dojedzie do najbliższej stacji, gdzie zabierze kilku robotników celem naprawienia toru po wybuchu, poczem pojedzie dalej z pociągiem.

Nie było czasu do namysłu, rozkazy wykonano z całą skrupulatnością. Lokomotywa zabrała wagon z bombą i całą parą ruszyła naprzód, odczepiła go w pewnej odległości w otwartem polu i czemprędzej pojechała do najbliższej stacji Tymczasem strwożeni podróżni oczekiwali z duszą na ramieniu zapowiedzianego wybuchu. Wybuch jednak nie nastąpił natomiast po pewnym czasie przywołano ponownie kierownika pociągu do telefonu. Był to znowu głos inspektora ruchu z Chicago, który dowiadywał się o przyczynach spóźnienia pociągu S 204 o jakiem donosiły poszczególne stacje do stacji końcowej. Kierownik pociągu zaczął tłómaczyć całe zdarzenie, biuro inspektora jednak stanowczo zaprzeczyło by wydawało jakiekolwiek tego rodzaju rozkazy. Tajemnicza i niewytumaczona sprzeczność nasunęła urzędnikom pociągu straszne podejrzenie i czemprędzej pospieszyli w kierunku. gdzie zostawiono wagon pocztowy. Wagon stał tam, gdzie go lokomotywa porzuciła, lecz cała jego zawartość to jest worki pocztowe zawierające około 380 tysięcy dolarów. znikła bez śladu. Jak wykazało śledztwo pierwszy telefon pochodził od rabusiów, którzy wymyślili tak sprytny i współczesny nawskroś sposób, by w bezpieczeństwie móc obrabować pociąg.

Furjat w latarni morskiej.

Krwawy dramat rozegrał się w tych dniach w latarni morskiej Mehedia koło Kenitry, w francuskiem Marokku.

Strażnik tej latarni niejaki Costantini człowiek zamknięty w sobie, który żył sam z kilku krajowcami w latarni, zaczął od pewnego czasu zdradzać objawy manji prześladowczej. Wydawało mu się, że na głowę jego nałożono wysoką sumę że jego rodacy korsykańscy dybią na jego życie, a również celnicy mają złość do niego i chcą go zabić.

Mimo tych objawów, Costantini był bardzo sumiennym pracowitym i czujnym latarnikiem i nic nie zdradzało, że choroba jego nagle groźne przybierze rozmiary.

Przed kilku dniami, Costantini zgromadził swoich czterech krajowców, pomagających mu w pracy i oświadczył im, że latarnia jest zaatakowana przez celników i Korsykaninów i trzeba się bronić. Potem zabarykadował się w latarni i kazał krajowcom bronić się do — ostatniej kropli krwi. Nagle jednak, zaczął podejrzewać krajowców o zdradę i tylko jakiś szczęśliwy traf zrządził że nie zgładził ich wszystkich ze świata.

W końcu Costantini postanowił uciec z latarni. Napisał więc list do żandarmerji w Kenitra donosząc, że jest zagrożony i prosi o pomoc. List ten oddał jednemu z krajowców, a sam zorganizował ucieczkę. jeden z krajowców miał iść przodem i oświetlać pochód drugi zaś zamykać pochód. Costantini miał iść w środku między nimi. Krajowcy uzbrojeni byli w siekiery i noże.

Pochód ruszył ale w drodze jeden z krajowców opuścił latarnika i uciekł. Został tylko drugi krajowiec Przybywszy do pewnego oberżysty chcieli obaj schronić się tam przed burzą. Gdy krajowiec wchodził pierwszy do schroniska i schylił głowę aby wejść przez drzwi Costantini zadał mu cios siekierą w głowę. W schronisku znajdowała się jakaś kobieta, Arabka z dzieckiem. Widząc co się stało pobiegła do sąsiadów, którzy przybyli do schroniska chcąc rozbroić Costantiniego. Ale ten groził im nożami. które trzymał w obu rękach W końcu, gdy Arabowie cofnęli się Costantini poderżnął sobie gardło nożem i padł w śmiertelnych konwulsjach. Przybyła na miejsce zbrodni żandarmerja zabrała ciężko rannego krajowca, który zmarł również w szpitalu.

Spadek po 200 latach.

Wdowa Pfeifer, uboga mieszkanka Lipska matka dwu dorastających córek zdziwiła się ogromnie, gdy pewnego dnia listonosz wręczył jej kopertę ,opatrzoną stemplem z Amsterdamu Za ciekawiona otworzyła list. ale ciekawość jej i zdumienie zmieniły sę w szaloną radość ,gdy przeczytała co zawierał. Oto adwokat Vaillant z Amsterdamu donosił jej, że jest dla niej do odebrania spadek wysokości 10 miljonów marek niemieckich (przeszło 20 miljonów złotych), po zmarłym w roku 1784 w Paramaribo w Indjach Holenderskich niejakim Janie Schapp. Człowiek ten zapisał wówczas rodzinie swojej w Niemczech 2500 guldenów holenderskich i pieniądze te z jakiejś nieznanej obecnie przyczyny nie zostały wówczas podjęte. W ciągu lat narastały procenty i obecnie spadek wynosi olbrzymi majątek. Jedynym warunkiem jaki zostawił zmarły był ten. by jego spadkobierca spędził trzy lata w Indjach Holenderskich. Może z tego powodu sumy wówczas nie podjęto. Uboga wdowa z Lipska warunek ten z pewnością wypełni, by wejść w posiadanie milj.

Nawrócenie się wybitnego matematyka angielsk.

Donoszą z Londynu. że matematyk E Taylor Whittaker, dziekan wydziału sztuki uniwersytetu w Edynburgu i były prezydent towarzystwa matematyków i astronomów, nawrócił się na katolicyzm. Whittaker jest obecnie prezydentem to warzystwa matematyków londyńskich.

Wesoły kącik

Szyderstwo.

,Pan Myśliwski nie uznaje innych strzelców prócz siebie. W towarzystwie ktoś się chwalił, że ubił jelenia

Myśliwski wydyma drwiąco usta: ,

— Pewnie się zaśmiał na śmierć, kiedy pana zobaczył

Arystokracja.

— Luizo, nie wyglądaj oknem! Kto podróżuje pierwszą klasą ,ten już widział wszystko!

O sławo! Sławo!

Pisarz angielski, Temple Thurston podróżował po Szkocji i zatrzymał się w miejscowości. gdzie urodził się Tomasz Carlyle. Chcąc sprawdzić. jak długo trwa sława, zagadnął zgrzybiałego starca.

— Czy znał pan Carlyle'a?

— Czy Tomasza? — zapytał starzec. — Znałem go, wyjechał do Londynu i tam pisał. Odtąd nie nie słyszeliśmy o nim. Ale jego brat — James — to dopiero był sławny człowiek!

— Czegoż dokonał James? — zapytał Temple Thurston.

— Ten został na miejscu i hodował woły, najgrubsze i największe na całą Szkocję.

Dobrze mówi.

Akcja rozgrywasię w górach—Podróż poślubna

Ona. — Ta góra jest trudna do przebycia. Czy nie moglibyśmy wynająć gdzieś osła?

On (czule). — Przecież ja tu jestem przy twym boku. Oprzyj się o mnie, moja milutka.

Korzyści z książek.

Pewien snob spytał raz Marka Twaina, jakie właściwie korzyści mamy z książek Twain odparł

To zależy. proszę pana. Książki oprawione w skórę, mogą służyć do ostrzenia brzytew. Cienkie broszury używane są do podkładania pod kulejące stoły, grube zaś książki mogą służyć do obrony w razie napaści.

Źle zrozumiał.

Pewien młodzieniec jedną rękę trzyma na kierownicy samochodu a drugą objął kibić swej towarzyszki. Posterunkowy woła:

Proszę używać obu rąk.

Tak? A czem będę kierował? — pyta młodzieniec.

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego“
Wł. J. Schreiber, Chojnice

Listy nr. 4 w województwie pomorskiem

Sejm

Okręg nr. 29 Tczew

1 Trąmpczyński Wojciech, Poznań
2 Ks kanonik Łosiński, Sierakowice pow kartuski
3 Szturmowski Piotr, rol.Tomaszowo p. kościerski
4 Matłosz Józef,red. „Pielg.“ Pelplin pow tczewski

Okręg nr 30 Grudziądz

1 Trąmpczyński Wojciech, Poznań
2 Mazur Józef, kupiec i przem. Grudziądz
3 Raczkowski Medard ,rolnik Drzycim. p. świecki
4 Kaźmierski Edmund, rolnik pow cucholski

Okręg nr. 31 Toruń

1 Sacha Stefan red. Słowa Pomorskiego, Toruń
2 Kamiński Aleksander, rolnik pow. działdowski
3 Dr Brasse Leon, lekarz Lubawa
4 Czarnota - Bojarski Zbigniew kupiec Wąbrzeźno
5 Doerfferowa Zofja. żona adwokata, Toruń
6 Piński Stefan. rolnik, powiat brodnicki

Senat

1 Ks Bolt Feliks, Srebrniki, powiat wąbrzeski
2 Dr Maj Kazimierz, lekarz, Grudziądz
3 Rolewski Kazimierz rzem. prezes Zw Tow Rzem Toruń
4 Buczkowski Florjan, rolnik Lisewo pow chełmiński

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 17. października 1930 r.

Podziękowanie.

Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Chojnicach poczuwa się do miłego obowiązku podziękować Szanownemu Panu Dyrektorowi Dr Korzeniowskiemu za bezinteresowne udzielenie na naszą wieczornicę orkiestry gimnazjalnej. któ ra walnie przyczyniła się do podniesienia dobrego nastroju na sali.

(—) Pliszka, sekr (—) M Szczepański, prezes

Czołem!

W sprawie listy wyborczej B B.

oświadczył nam pan Stamm ,że wobec niedojścia do porozumienia co do jednolitej listy kandydatów do Sejmu i Senatu. na której zgodził się kandydować jako przedstawiciel Chrześcijańskiej Demokracji doniósł komu należy, że na kandydowanie na liście BB się nie godzi

W gimnazjum męskim

odbędzie się wywiadówka dla rodziców w sobotę 18 października od godz 1 — 2

Dr. Korzeniowski, dyr gimn.

Z UrzęduStanu Cywilnego za czas od 15 września do 15 października br.

Urodzenia zgłosili: emerytowany urzędnik kolejowy Jan Jankowski ulica Mickiewicza 48, syn Józef — kapral zawodowy Ignacy Kleinschmidt ulica Pocztowa 14, syn Gerard Jan — wartownik kolejowy Franciszek Rydyger ulica Ogrodowa 5 córka Władysława — leśniczy państwowy Teofil Warczak Zacisze córka Krystyna Eugenja — robotnik kolejowy Ludwik Sporysz ulica Pocztowa 1, córka Irena — robotnik Michał Strojka Szosa Bytowska 8, córka Kunegunda — robotnik Aleksander Wirkus, Szosa Bytowska 27; syn Jan Wincenty — robotnik Hieronim Senski. ul Strzelecka 1, córka Ewa Marja — woźny Wojciech Spirka ulica Człuchowska 22, syn Eugenjusz Alojzy — starszy podurzędnik pocztowy Augustyn Szczesny ulica Staro — Szkolna 21, córka Teresa Anna — stangret Antoni Theil. Strzeleckie Osady, syn Władysław Edmund — robotnik Franciszek Data Plac Piastowski 15, córka Marja Marta — podoficer zawodowy I Baonu Strzelców Idzi Bednarczyk ulica Strzelecka 53, córka Jadwiga Teresa — murasz Tomasz Erdmann, ulica Strzelecka 79, córka Janina — mistrz ceglarski Władysław Marzejewski. zamieszkały w Cegielni Zakładu Zakładu Poprawczego, córka Anzelma Anna — starszy pocztyljon Antoni Gawin, ulica Gimnazjalna 3, syn Kazimierz Witold — robotnik Antoni Tetzlaff, Szosa Bytowska Osady 1, syn Stefan — stangret Józef Kosidowski ulica Pietruszkowa 36, syn Hieronim Henryk — robotnik Franciszek Słowiński ulica Podmurna 7, syn Edmund — książkowy Józef Łaganek, uilca Pietruszkowa 27, córka Janina — murarz Franciszek Romlewski, Strzelec kie Osady, córka Marja Bogumiła — robotnik Ignacy Szopiński, ulica Wysoka 44 córka Teresa Anna — kupiec Stanisław Bączkowski, ul Dworcowa 72, córka Urszula Cecylja — drożnik kolejowy Marjan Beling, Szenfeld córka Janina — robotnik Jan Welter, ulica Wysoka 16, syn Franciszek — robotnik Zenon Kujawa ulica Spichrzowa 8, córka Irena Regina — dozórca celny Antoni Kolas, Szosa Bytowska Osady, córka Irena — konduktor kolejowy Franciszek Schewe, Prochowa 11, córka Halina Teresa — robotnik Bolesław Suchomski, Zielonka powiat świecki, syn Leon, w Zakładzie św Boromeusza — konduktor kolejowy I klasy Florjan Romanowski, ulica Łanowa 3. syn Franciszek Roman — hamulczy kolejowy Piotr Miszewski, Szosa Gdańska 33, córka Gertruda Teresa — ślusarz kolejowy Józef Senger ulica Strzelecka 14, córka Elżbieta Teresa — siodlarz i tapicer Franciszek Szultka, Szosa Bytowska 1, syn Jan Michał — robotnik Józef Schmalz Szosa Bytowska Osady, Jan Józef — kierownik hurtowni państwowego monopolu spirytusowego Jan Zimny, ulica Mickiewicza 31, syn Zbigniew Czesław Franciszek — robotnik Antoni Knitter Szosa Bytowska 1, córka Halina Bogumiła — komornik sądowy Augustyn Szeleziński, ulica Strzelecka 38, córka Bożenna Marja — kapitan I Baonu Strzelców Jan Gardziński; ulica Angowicka 34 syn Jerzy. W tym samym czasie urodziło się dzieci nieślubnych w liczbie 8, w tem 6 płci męskiej 2 płci żeńskiej.

Zjazd Delegatów Towarzystw Powstańców i Woj: w Brusach.

W przyszłą niedzielę odbędzie się w Brusach zjazd delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków obwodu chojnickiego. Referaty wygłoszą pp major Nieborak z Chojnic i nauczyciel Murawski z Kosobud. Odjazd do Brus jest następujący: ze Sławęcina o godzinie 8 rano; z Lichnów o 8;10 a z Chojnic (Rynek) o 8,30.

Nadzwyczajne kwartalne zebranie Cechu Rzeźnickiego w Chojnicach.

W ubiegłym tygodni odbyło się w lokalu pana Heinricha nadzwyczajne kwartalne zebranie Cechu Rzeźnickiego przy bardzo licznym udziale członków Cechu. Zebraniu przewodniczył cechmistrz p Stachowicz. Jako nowego członka przyjęto mistrza rzeznickiego p Stanisława Babińskiego z Nowej Cerkwi, powiat chojnicki. Po sprawozdaniu rocznem członków zarządu Cechu, nastąpił wybór nowego zarządu.

Cechmistrzem wybrano pana Stachowicza; Chojnice zastępcą p Edmunda Śliwińskiego, Chojnice, skarbnikiem p Oskara Beyera Chojnice, sekretarzem p Wincentego Brzezińskiego. Po wyczerpaniu porządku obrad nastąpiło zamknięcie zebrania, poczem członkowie spędzili kilka chwil w miłym gronie:

Zebranie kupców samodzielnych.

odbyło się w czwartek w lokalu pana Smeji. Zebraniu przewodniczył prezes pan Stamm, który na wstępie podał rezultat wniosków stawionych przez kupiectwo miejscowe o udzielenie kredytu przyznanego dla powiatu w wysokości przeszło 170 tysięcy złotych. Na konferencje, którą z okazje swego pobytu ze sferami kupieckiemi i rzemieślniczemi odbędzie pan wojewoda Lamot. wybrano następujących delegatów pp Stamma; Kalettę i Bączkowskiego oraz jako referenta również p Kalettę. Delegaci ci wręczą p wojewodzie memorjał w którym kupcy domagają się między innemi zakazu handlu domokrążnego. 2) Zniesienia do minimum jarmarków kramnych po wsiach i miastach. Kupcy przyjeżdżający na jarmarki, oferując towary najgorszych gatunków po nawet znacznych cenach omamiają ludzi, przyczyniając się równocześnie do upadku naszego kupiectwa, a co zatem idzie do z ubożenia kraju. Unormowanie podatków, by kupiec nie był narażony wciąż na zajmowanie przez komorników towaru, który później sprzedawany jest po śmiesznie niskich cenach, 4 Zakazania wojażerom chodzenia podczas godzin służbowych po urzędach, celem zbierania zamówień na towary. 5 Niewydawania wolnych biletów na podróże do Łodzi w sprawie poczynienia zakupów. Do powyższego memorjału w sunię te zostaną również postulaty restauratorów. Do szczegółowego opracowania tego memorjału powołano sekretarza p Krzemińskiego. W sprawie kasy pośmiertnej nie powzięto żadnej konkretnej uchwały. Dalej na co rocznie odbywającą się konferencję w sprawie udogodnień i zmian w rozkładzie jazdy postanowiono wysłać wniosek o udogodnienie połączeń na linjach Chojnice — Poznań i Toruń i Grudziądz. Przyjęto również do wiadomości jednogłośnie pismo w sprawie korespondowania w języku polskim z firmami niemieckiemi w Polsce i w Gdańsku. Pan prezes Stamm podawszy do wiadomości członków kilka okólników i pism zamknął zebranie.

Z zielonej granicy.

Władze niemieckie wydaliły do Polski niejakiego Wilhelma Patża z Bukówca, powiatu bydgoskiego, który nielegalnie przebywał w Niemczech. Sąd ukarał go 3 dniowem aresztem.

Osuszanie Polesia i Pińszczyzny.

Rozpoczęte pomimo krytycznych i sceptycznych uwag niektórych kół. osuszanie Pińszczyzny i Polesia rozwija się pomyślnie od r, 1928,

Dotychczas dokonano pierwszych prac pomiarowych. gdyż tereny te nie miały swoich pomiarów, a nadto zniwelowano 1092 klm terenu, 1/3 obszaru torfowisk zbadano dokładnie naukowo i po odwodnieniu ich będą mogły być użyte pod kulturę rolną.

Z dalszych. doniosłych prac wymienić należy meljoracje rzek Muchawca i Hrywdy, dzięki czemu duże obszary zostały już odwodnione. Sporządzono pozatem mapy geologiczne i zdjęcia aerofotogrammetryczne

Prace te potrwają jeszcze kilka lat, ale pomyślny ich wynik da krajowi blisko 60,000 klm kw nowych terenów rolnych,

Chłopi wycinają w pień urzędników sowieckich.

W Moskwie dowiedziano się od przyjezdnych z Kostromskiego okręgu. że przed dwoma tygodniami wybuchło tam wielkie powstanie chłopskie które do tej pory nie zostało stłumione, a o którem sowieckie dzienniki nie podały dotąd ani słowa.

Powstanie wybuchło odrazu w kilku wsiach na tle rekwizycji zboża.

Chłopi zabili jednego urzędnika i dwóch komsomolców. poczem podpalili spichlerze, gdzie było złożone zarekwirowane zboże,

Gdy po 24 godzinach do miejscowości tej przybył silny oddział wojska i GPU, wsie. gdzie zaszły te wypadki, okazały się zupełnie puste, chłopi pozabierali rodziny i niezbędny inwentarz i uciekli do lasów.

Wysłane tam patrole znikły bez śladu. Władze nie wątpią, że zostały one przez chłopów wycięte W dwa dni potem powstańcy zniszczyli tor kolejowy w pobliżu stacji Antropowo.

Ogólna liczba powstańców sięga podobno 3000 ludzi. Nie posiadają oni jednak broni palnej i amunicji, Na miejsce wysłano oddziały wojskowe z Kostromy i Jarosewia.

Przewóz poczty polskimi okrętami transatlantyckimi.

W tych dniach podpisana została umowa między ministerstwempoczt i telegramów a Polskiem Transatlantyckiem Towarzystwem Okrętowem Linja Gdynia — Ameryka, na mocy której przewóz poczty z Polski do Stanów Zjednoczonych A, P. powierzony zostaje okrętom wymienionego towarzystwa.

Ze strony ministerstwa poczt i telegrafów umowę wspomnianą podpisał osobiście p minister Boerner, z ramienia zaś Linji Gdynia — Ameryka dyrektor naczelny p. Benisławski i zastępca naczelnego dyrektora p, Roman Kutyłowski,

RUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia. Dziś w piątek lekcja śpiewu dla Sopranu i Altu o godzinie 8,15 wieczorem w szkole Komplet konieczny: Dyrygent

Baczność Szoferzy! Zebranie Nadzwyczajne odbędzie się w sobotę o godzinie 9 w lokalu zebrań Rynek 6. Z powodu ważnych obrad przybycie wszystkich członków jest konieczne Zarząd

Męskie Towarzystwo św Wincentego a Paulo W niedzielę dnia 19 października br o godzinie16 zebranie w klasztorze, na które Szanownych czł. uprzejmie się zaprasza Zarząd

Klub Żeglarski Chojnice: W niedzielę dnia 19 bm wspólny wyjazd żaglówek ,regaty jesienne. popisy kajaków. Zebranie wszystkich aktywnych członków o godzinie 11 przed południem w przystani. Zarząd

Smierć pod kołami pociągu

Brusy, dnia 17 10 1930 r

Dziś rano znaleziono na torze kolejowym Brusy — Chojnice na kilometrze 36,3 około 700 metr poza stacją kolejową Brusy w kierunku Chojnic zwłoki młodej kobiety z odciętą głową. Jak się. okazało, chodzi tu o dwudziestoletnią robotnicę Stanisławę Rolbiecką, urodzoną 2 stycznia 1910 roku w Zalesiu powiat chojnicki, ostatnio zamieszkałą i zatrudnioną u rolnika Ambrożego Wendy w Brusach. Prawdopodobnie popełniła samobójstwo przez rzucenie się pod koła pociągu. Dochodzenia w toku. Na miejsce wypadku udała się komisja sądowo — lekarska celem stwierdzenia stanu faktycznego. Zwłoki na miejscu zabezpieczono. Tłumy publiczności gromadzą się wokoło strasznego miejsca wypadku. Głowa znajduje się na torze między szynami. Tułów znajduje się o kilka metrów od głowy.

Katastrofalny spadek:

Przed kilkoma dniami ukazała się w kilku pismach mocno zagadkowo brzmiąca informacja o zaciągnięciu przez rząd polski w Ameryce pożyczki w wysokości 3 miljonów dolarów, która miała być użyta na spłatę rat pożyczkowych w Ameryce i zwolnić z budżetu państwowego odpowiednią sumę, przeznaczoną na ten cel. Informację tą sprostowała półurzędowa agencja w formie również niewyraźnej. Zaprzeczenie to dowodziło, że wiadomości o rzekomej pożyczce są nieścisłe i wynikłe prawdopodobnie z rozmów które były prowadzone z bankami amerykańskiemi odnośnie do operacji. mających na celu przedterminowy skup obligacyj pożyczki stabilizacyjnej, celem użycia ich na amortyzację tejże pożyczki w normalnym terminie a to dla wykorzystania dzisiejszego niskiego stanu rynku: O żadnem zwolnieniu sum budżetowych w tym stanie rzeczy oczywiście nie ma mowy. Również operacje przewidywane nie mają charakteru pożyczki.

Dlaczego operacje te nie mają zupełnie charakteru pożyczki — trudno zrozumieć: Z treści powyższego wyjaśnienia wynika przecież wyraźnie że banki amerykańskie mają zakupić na giełdzie pewną ilość obligacyj pożyczki stabilizacyjnej celem użycia ich na amortyzację. Ponieważ nie można żadnej pożyczki spłacać obligacjami tej samej pożyczki „a tylko gotówką. więc chodzi tu chyba o taką kombinację, że banki amerykańskie wyłożą pieniądze na skup pewnej ilości obligacyj pożyczki stabilizacyjnej i suma ta będzie im zwrócona przez rząd polski wtedy kiedy nastąpi termin częściowej amortyzacji tej pożyczki. Biorąc przykład ze stosunków prywatnych. oznacza to mniej więcej taką manipulację. pan A prosi pana B żeby wykupił jego weksle u pana C przed terminem dlatego, że weksle te można wykupić poniżej wartości. Pan A obiecuje zwrócić p B wyłożoną sumę w terminie płatności i tych weksli i oczywiście po kursie normalnym. Jest to rzeczywiście operacja dość skomplikowana ,ale trudno ją nazwać inaczej. jak pożyczką.

A teraz wracajmy bezpośrednio do sprawy: Chodzi o przedterminowy wykup dlatego, żeby skorzystać z niskich kursów i oczywiście powstrzymać dalszy spadek kursów obligacyj pożyczki stabilizacyjnej. Jaki jest obecnie kurs tych obligacyj na rynku amerykańskim nie wiemy: Mamy jednak pod ręką notowania nowojorskie dwóch innych pożyczek polskich z 10 bm 7 procentowej m Warszawy, której kurs w tym dniu spadł o 10 dolarów do 52 i 5 procent oraz pożyczki województwa śląskiego, która spadła o 11 dolarów do kursu 49 i ¾. W tym samym dniu kurs pożyczki Younga dla Niemiec wynosił 72 i 1/7.

Jak widać z tego. spadek kursów pożyczek polskich jest wprost katastrofalny, większy niż pozyczek niemieckich.

Magistrat warszawski przed kilkoma dniami przesłał do Nowego Jorku pieniądze na spłatę części pozyczki miejskiej przed datą płatności.

Skarb polski chce podobną operacje przeprowadzić przy pomocy banków amerykańskich. Czy operacja ta udała się i na jakich warunkach — nie wiemy. (Gazeta Warszawska nr 299).

Wieś ukamieniowała złodzieja i podpalacza.

We wsi Przeginia pow. olkuskiego, tłum złożony z około 150 osób, dokonał samosądu na osobie mieszkańca tej wsi Piotra Zyguły. bijąc go kamieniami i laskami, ponadto z tłumu padł strzał rewolwerowy. który ugodził Zygułę w pierś, powodując natychmiastową śmierć.

Zyguła był zawodowym złodziejem i dał się we znaki mieszkańcom wsi. pozatem był on podejrzany o podpalenie trzech stodół.

Nowy tunel alpejski,

Z Medjolanu donoszą: Na ostatnim posiedzeniu włoskiej Rady gospodarczej omawiano sprawę przebicia tunelu pod przełęczą Stilfserjoch w Alpach.

Przełęcz ta wznosząca się na wysokości 2760 m na dziale wód między rzekami Adygą i Addą, znajdowała się do r, 1918 na granicy włosko-austrjackiej. tuż obok granicy szwajcarskiej. Oddziela ona wielką grupę Ortlera od Alp Retyckich, Przed stu laty poprowadzono przez znią wspaniały gościniec, jeden z najwyższych w Alpach.

Projektowi wybudowania tunelu popod przełęcz przypisują sfery włoskie wielkie znaczenie polityczne i gospodarcze. Chodzi o ułatwienie i przyspieszenie komunikacji kolejowej z Włoch (zwłaszcza od strony Medjolanu) do Niemiec i Austrji przez skrócenie linji kolejowej

Koszta budowy oblicza się na 2,135 miljonów lirów (z górą miljard złotych), Do budowy tej ma przyczynić finansowo zarówno Austrja. jak i Niemcy.

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze handlowym A. L. 405 zapisano dziś firmę : Ramka w Chojnicach, a jako właściciela tejże kupca Teodora Aleksandra Frankowskiego z Chojnic.

Chojnice, dnia 3. października 1930.

Sąd Powiatowy.

Koło Polek w Chojnicach
urządza w sobotę, dnia 18. bm.
o godz. 8-mej wieczorem na sali p. Engla
„WIECZÓR CHRYZANTEM"
(DANCING)
na który Szan. Obywatelstwo z miasta i okolicy uprzejmie zaprasza **ZARZĄD.**
Wstęp : 2. zł. od osoby. **Cel dobroczynny.**

KINO NOWOŚCI
Dziś w piątek dnia 17. bm. o godz. 8,15
Ulubieniec Pań! Król beztroski!
Harry Liedtke
w najnowszym swoim filmie pod tytułem
Ty, ty moje marzenie
Romans paryskich bulwarów, pełen humoru, emocji i nerwy. Akcja upojona jak wino, splata się ze swobodną grą aktorów w jedną rytmiczną całość,jak w słowach piosenki „Ty, ty moje marzenie". Paryż codziennej pracy i Paryż łatwych uciech przesuwa się kolejno na srebrnym ekranie.
Tysiąc zabawnych sytuacji i beztroski humor!
Ceny zwykłe!
Koncert wzmocniony! **Jazz - band!**

Uzyskałem połączenie telefoniczne Nr. 86.
Cukiernia i Kawiarnia P. PENCKE Rynek 15.

Przetarg przymusowy
Dnia 18. X. 30 r. o godz. 11-tej sprzedam na sali p. Jaździewskiego przy pl. św. Jerzego najwięcej dającemu za gotówkę :
1 harmonjum
1 gramofon (parlefon) z płytami
4 metr. materjału na płaszcz.
Ponadto sprzedam na sali p. Brzezińskiego w Nowej-Ameryce o godz. 13-tej
1 duży obraz
1 tonbank z szufladami.

Czeladnik szewski
może się zgłosić.
Łucjan Czupa, mistrz szewski
Chojnice, Dworcowa 26.

Licytacja przymusowa
W sobotę 18 bm. o godz. 11-tej sprzedam w Chojnicach w lokalu licytacyjnym ul. Człuchowska 29. najwięcej dającemu za gotówkę :
36 paczek wełny
1 biurko orzechowe
1 kanapę
20 p. trzewików damsk.
Winkowski
komornik sądowy.

Na sprzedaż Ziemniaki jadalne
„Industrie" prima dobre i smaczne żółto - mięsiste także w mniejszych partjach. Zgłosz. piśmienne przyjmuje
Zarząd Maj. Szenfeld
p. Chojnice.

Aby w obecnych trudnych czasach każdemu umożliwić zakup swych zapotrzebowań jak, towarów wełnianych, trykotowych, pończoch, towarów skórzanych, podarunków, artykułów kuchennych i porcelany po korzystnych cenach, urządzam od 1. X. do 18. X. 1930 r.
„Tanie dni"
Znaczną partję, starszych towarów zniżyłem w cenie i daję na wszystkie artykuły prócz wełny i nici 10% rabatu.
Proszę się przekonać o cenach i wartości moich towarów.
Ludwik Rasch
Chojnice.

Wyciąć, wypełnić i oddać listowemu

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym :

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	**listopad 1930**	**2,80 zł.**

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty :

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

——— dnia ——— 1930 r.

Wyciąć, wypełnić i oddać listowemu

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym :

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	**listopad 1930**	**2,80 zł.**

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw. :

Pokwitowanie poczty :

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

——— dnia ——— 1930

Nawóz konny, wóz wyjazdowy i słoma
tanio na sprzedaż
ul. Młyńska 20.

Pokojówka
z dobremi świadectwami może się zgłosić.
Gdzie wskaże ekspedycja Dziennika Pomorskiego.

Plecaki
oraz
walizki
poleca
Księgarnia Dzien. Pomorskiego.

Agendy dla Handlu i Przemysłu 1931 r.
oraz kalendarze terminowe
poleca
„Księgarnia Dziennika Pomorskiego".

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 12. ═ Pocztowe konto czekowe 201332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności. Chojnice, — Telefon 44. Adres telegraficzny „Dzien. Pom." ═ Skrytka pocztowa 33. ═ Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach. Za treść odpowiedzialny: Redaktor Bonifacy Chmielewski. Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.